

Rozmowa z Władysławem Łęczkowskim, b. gdańskim radnym, na temat cen wody

- Podobno woda w Gdańsku ma znowu zdrożeć?
Władysław Łęczkowski: Nie rozumiem dlaczego ani prezydent, ani obecni radni nie potrafia twardo stanąć po stronie mieszkańców. Nie rozumiem przede wszystkim dlaczego radni nie chcą podjąć tego sporu, tylko pozwalają prezydentowi na jakieś tajemnicze, telefoniczne, nie protokółowane negocjacje. W tej sprawie brakuje modnej wśród polityków PO transparentności.

- Otoczenie prezydenta mówi, że radnym nic do cen wody, a przewodniczący rady Bogdan Oleszek mówi, że to tylko niepotrzebne upolitycznianie sporu.
Władysław Łęczkowski: Zgodnie z ustawą SNG składa wniosek taryfowy w terminie 70 dni przed planowaną podwyżką cen. Prezydent weryfikuje ten wniosek, w tym na przykład koszty wyngrodzeń zarządu, rady nadzorczej...

- ... według sprawozdania w KRS zarząd Sauru zarobił w 2009 roku 1,6 miliona złotych,a rada nadzorcza około 0,5 miliona złotych, co oznacza 5 tysięcy miesięcznie dla członka rady.

Władysław Łęczkowski: Nie słyszałem, by ktokolwiek podnosił publicznie ten wątek. Zastanawiająca ta hojność prezydenta., który wniosek SNG ma obowiązek przekazać radzie do zatwierdzenia. Rada taką uchwałę musi podjąć w ciągu 45 dni od dnia złożenia wniosku. Jeśli natomiast prezydent przedłoży taryfy radzie w ostatnim dniu, czyli 45 dni po złożeniu wniosku przez SNG, rada miasta traci możliwość prawną odmowy zatwierdzenia taryf, jeśli uzna, że zostały one sporządzone niezgodnie z przepisami,

- I wtedy jedynym arbitrem na rynku jedynego dostawcy jest prezydent Gdańska?
Władysław Łęczkowski: Bo zgodnie z ustawą decyzja prezydenta nie podlega weryfikacji i 70 dni po złożeniu wniosku, ceny ulegaja zmianie.W tym teatrze uczestnicza teraz radni PO i PiS, bo to wygodna ucieczka od odpowiedzialności. Nikogo nie zastanawia dlaczego ten scenariusz powtarza się co roku, dlaczego radni nie sprawdzają, czy tak późne składanie wniosku radnym nie jest łamaniem statutu rady miasta, czy, mówiąc poważnie, nie zachodzi podejrzenie działania na szkodę mieszkańców. Oczekuje, że radni w tym roku zmuszą prezydenta do pełnej jawności negocjacji, pokażą rozbieżności, zespół negocjacyjny miasta. I zapytają publicznie, czy za sprzedaż wody na zamkniętym rynku 3-osobowy zarząd ma obciążać cenę wody kwotą 1,6 miliona złotych. Wyjaśnienia wymaga też spółka Gdańska Infrastruktura Wodociągowo-Kanalizacyjna. Miało w niej pracować 7-12 osób, pracuje ponad 70, wynajmuje drogie biura.

- Czyli woda znowu zdrożeje o 15 procent?
Władysław Łęczkowski: Pewnie o 12, albo 11, żeby można było mówić o trosce pana prezydenta o gdańszczan, bo wygląda na to, że w tym rozgardiaszu przedwyborczym ten slalom po ustawowych terminach, bez udziału radnych patrzących w swoją przyszłość, będzie powtórką z rozrywki pod gdańskim kranem.
Rozmawiał GG